

Polsko-słowackie spory graniczne w pierwszej połowie XX wieku. Kwestia interpretacji i percepcji

Pavol Matula

Uniwersytet Komeńskiego w Bratysławie

ORCID: 0000-0002-8508-9141

Abstract

The dispute over the Polish-Slovak border 1918-1945

There are historical disputes and conflicts between states and nations that are well known and still resonate in the consciousness of society. Examples can be found in the history of Polish-Ukrainian or Slovak-Hungarian relations, which often influence current political and social thinking and attitudes. On the other hand, there are conflicts about which the public knows little, and their awareness is tied only to a specific region, although their course and the severity with which they were fought are comparable to those that are much better known. One of such conflicts is the dispute over the Polish-Slovak border in the years 1918-1945, on which the chapter focuses. After World War I, the regions of Spisz, Orawa and Czadecki became the subject of a Polish-Czechoslovak territorial dispute. After two years of constant conflict, the Conference of Ambassadors decided to divide the territory between Poland and Czechoslovakia. A new border dispute occurred in 1938 after the signing of the Munich Agreement. Poland gained further parts of Orawa, Spisz and Czadecki. After the outbreak

Pavol Matula, dr hab.; w latach 1994-2001 pracował w Instytucie Nauk Społecznych Słowackiej Akademii Nauk w Koszycach, w latach 2001-2006 w Słowackim Radiu, 2006-2008 w Instytucie Studiów Regionalnych i Narodowych Uniwersytetu w Preszowie i w Instytut Pamięci Narodowej w Bratysławie; od roku 2008 pracuje w Katedrze Historii Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie; autor między innymi książek *Českí stredoškolskí profesori na Slovensku 1918-1938* (2006), *Rozdelené Kysuce* (2012) i *Čechoslovakizmus na slovenských stredných školách 1918 – 1938* (2013); zajmuje się relacjami słowacko-polskimi i słowacko-czeskimi w XIX i XX wieku.

matula.pavol777@gmail.com

Facta Ficta.

Journal of Narrative, Theory & Media



of World War II, the separated parts of the territory were annexed to Slovakia, which was Germany's ally in the September campaign. After 1945, the border returned to the pre-Munich state. During this long conflict there were armed clashes and murders. The dispute also had a strong and negative impact on Polish-Slovak relations, especially just before and during World War II. Today, this topic is usually dealt with only by Polish and Slovak historiography, but the interpretation of the events is different. In this paper, I will try to answer the question of what was the essence of the dispute, why the topic is little known in the public opinion and why Polish and Slovak historians still cannot agree.

Keywords: Slovak-Polish relations, 1918-1945, border conflicts, Spisz, Orawa, Czadeckie

Konflikty historyczne i świadomość społeczna

Istnieją historyczne spory i konflikty między państwami i narodami, które są dobrze znane i wciąż rezonują w świadomości społeczeństwa. Ich przykłady można znaleźć w historii stosunków polsko-ukraińskich czy słowacko-węgierskich, które często wpływają na aktualne myślenie i postawy polityczne i społeczne. Z drugiej strony istnieją konflikty, o których opinia publiczna niewiele wie, a świadomość ich funkcjonowania związana jest tylko z określonym regionem, chociaż przebieg i ostrość, z jaką je toczono, są porównywalne z tymi znacznie lepiej znanymi. Do takich konfliktów należy także spór o granicę polsko-słowacką w latach 1918-1945, na którym skupi się autor artykułu.

Granica słowacko-polska po I wojnie światowej

W okresie tuż przed i po odzyskaniu niepodległości cele reprezentacji czechosłowackiej i polskiej w polityce zagranicznej były bardzo bliskie. W czasie wojny łączyła ich idea pokonania mocarstw centralnych, tworzenia własnych państw i nowych warunków politycznych w Europie Środkowej. Wspólny cel skłonił ich do współpracy i chwilowo zepchnął na dalszy plan różne poglądy polityczne na temat sytuacji po wojnie.

Stosunki słowacko-polskie po I wojnie światowej zdeterminowane były przez różne pozycje wyjściowe obu narodów. Podczas gdy Polacy mieli własne państwo, Słowacy w Republice Czechosłowackiej, mimo że należeli do oficjalnie zadeklarowanego czechosłowackiego narodu państwowotwórczego, można powiedzieć, że „grali drugie skrzypce”. Ponadto Polacy swoją liczebnością, silną świadomością narodową i tradycją historyczną należeli do ukonstytuowanych narodów. Słowacy dopiero zaczęli budzić się z dłu-

giej i trudnej węgieryzacji i mieli zupełnie inne problemy niż ich północny sąsiad. Mówiąc najprościej, podczas gdy Polacy stali się podmiotem polityki międzynarodowej poprzez przywrócenie własnego państwa, Słowacy nadal pozostawali w pozycji jej przedmiotu.

Jeśli chodzi o Słowację, strona polska początkowo nie miała nic przeciwko przyłączeniu jej do Republiki Czechosłowackiej, ale później stanowisko Warszawy uległo zmianie. Podobnie wyglądała sytuacja w kwestii granic. Do I wojny światowej Polska nie miała żadnych roszczeń terytorialnych wobec Słowacji lub Królestwa Węgier, historyczna granica między Polską a Węgrami była powszechnie uznawana. Na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku część polskiego społeczeństwa, zwłaszcza z okolicy Krakowa, zaczęła zwracać uwagę na obszary Spisza, Orawy i Czadeckiego, ale ich zainteresowanie miało bardziej etnograficzny i lingwistyczny charakter.

Po rozpadzie Austro-Węgier Polska zaczęła domagać się niektórych części północnej Słowacji. Polscy żołnierze zajęli Spisz 6 listopada 1918 roku, ale po klęsce pod Kieżmarkiem, 8 grudnia 1918 roku, musieli się wycofać. W czerwcu 1919, kiedy część Słowacji zajęła węgierska Armia Czerwona, polscy żołnierze ponownie najechali Słowację i opanowali północny Spisz i północną Orawę. Po walkach między wojskiem polskim a czesko-słowackim oraz pod naciskiem mocarstw Ententy, Polska musiała ponownie wycofać się poza pierwotną granicę węgiersko-galicyjską (Miškovič 1941: 47-48). Oba kraje zwróciły się do Najwyższej Rady, która 28 września 1919 roku zdecydowała o plebiscycie, który miał się odbyć na części terytorium Cieszyzna, Orawy i Spisza.

Niezrealizowany plebiscyt

Po ogłoszeniu plebiscytu obie strony starały się przekonać ludność nie tylko słowami, ale także zachęcając ją za pomocą dystrybucji towarów deficytowych (Varinský 2002: 126; Machay 1992: 180). Jednak po obu stronach doszło również do różnych aktów przemocy, a nawet morderstw (Chalupecký 1993: 15-16; Miškovič 1941: 52; Tomaszewski 1995: 330-331; Koźmiński 1991: 163).

Od początku było jasne dla agitatorów, że kwestia religijna będzie odgrywać znaczącą rolę w podejmowaniu decyzji przez ludność (Gromada 1995: 31). W większym stopniu karta religijna była wykorzystywana przez stronę polską, która zwróciła uwagę na fakt, że Czesi mają chłodny, a nawet wrogi stosunek do katolicyzmu. Doniesienia z Czech i Słowacji o barbarzyńskim zachowaniu Czechów wobec obiektów sakralnych przekonywało miejscową ludność. Największe problemy sprawiali żołnierze czescy. Wielkie oburzenie

wywołało na przykład oddanie przez pijanych żołnierzy czeskich strzałów do kolumny maryjnej w Jabłonce czy zniszczenie kościoła w Szczawniku (Tomaszewski 1995: 330).

Korzystając z tego, polscy agitatorzy postawili Polskę w pozycji obrońcy religii przed „bezbożnymi” Czechami. Mając to na uwadze, nie mówili o drugiej stronie jako o Słowakach, którzy byli równie silnie religijni, ale o Czechach i czechofilach (Miškovič 1941: 53-55). Czeskie „bezbożnictwo” i „pogaństwo” utożsamiano głównie z ich orientacją na tradycję husycką. Wydanie znaczka pocztowego z wizerunkiem księdza husyckiego z kielichem sprawiło w czerwcu 1920 roku duże problemy. Czesko-słowaccy agitatorzy zażądali, aby znaczek nie został wprowadzony do obiegu. Negatywny wpływ na kampanię czesko-słowackiej strony wywarło również skierowanie do praskiego parlamentu propozycji konstytucyjnego oddzielenia kościoła od państwa (Tomaszewski 1995: 330). Prezydent Czechosłowacji Tomáš Garrigue Masaryk również nie uniknął krytyki strony polskiej. „Nowiny Spisko-Orawskie” z 1 lutego 1920 roku Masaryka nazwały szaleńcem, który według nich uważał się za słowiańskiego Chrystusa, gdyż kazał usunąć wszystkie krzyże ze szkół i zawiesić w zamian swoją fotografię. Autor notatki pytał, czy też można go ukrzyżować (Machay 1992: 182).

Strona czesko-słowacka starała się poprawić nienajlepszy wizerunek Czechów wśród osób wierzących z północnego Spisza i Orawy, organizując bezpłatne wycieczki miejscowej ludności do Zamku Praskiego, związane z wizytą w katedrze św. Wita, ale także do innych czeskich i morawskich miejsc religijnych. Oczywiście strona polska również skorzystała z takiej promocji kraju i jego religijnego charakteru. Najczęściej były to Kraków, Częstochowa i Warszawa.

Tak jak polscy agitatorzy wykorzystali husytów i „bezbożność” Czechów do oczerniania przeciwnika, tak czecho-słowaccy wykorzystali każdą okazję, by stworzyć negatywny wizerunek drugiej strony. Tak było również w przypadku znanego polskiego miejsca pielgrzymkowego, Częstochowy, które cieszyło się dobrą opinią wśród wierzących Słowaków. Aby zmniejszyć jego popularność i zwrócić uwagę na nieprawidłowości w polskim Kościele, czesko-słowacka strona wskazywała na sprawę z 1910 roku, dotyczącą mnicha z Częstochowy, który zakochał się w żonie swojego krewnego i kradł dla niej kosztowności z ołtarza na Jasnej Górze. Dopełnieniem jego upadku moralnego było zamordowanie męża kobiety, gdy ten przyłapał kochanków (Tomaszewski 1995: 327; 329).

Im bliżej plebiscytu, tym większa stała się nerwowość i nasilenie gwałtownych działań. W tym okresie doszło również do kulminacji zastraszających aktywności ze strony polskiej. Wielkie poruszenie wywołał wypadek, który miał miejsce 20 czerwca 1920 roku w uzdrowisku Śmierdزونka (obec-

nie Czerwony Klasztor – uzdrowisko). Polskojęzyczni bojownicy, odziani w stare austriackie mundury, napadli i okradli sześciu podróżujących czeskich funkcjonariuszy, zabijając dwóch z nich.

Wydarzenie to miało wzbudzić strach nie tylko czeskich urzędników, którzy chcieliby administrować tym terytorium w przypadku udanego plebiscytu, ale także ludności, aby wiedziała ona, jak głosować. Gdy jednak mieszkańcy Spiskiej Starej Wsi dowiedzieli się o morderstwie, zebrali się przed siedzibą polskiej komisji plebiscytowej. Tłum zaczął wykrzykiwać antypolskie hasła, a następnie wdarł się do środka, niszcząc obiekt i kradnąc znajdujące się tam zapasy. Ośmiu członków komisji uciekło przez okno, mimo to część atakujących ścigała ich do granicy słowacko-polskiej. Połowa polskich delegatów zdołała uciec, czterech złapano i pobito. Jeden utonął podczas próby przeprawy przez rzekę (Jakubec 2010: 612). Reakcją na to zajęcie było zabójstwo słowackiego burmistrza Niedzicy oraz wysadzenie w powietrze jego domu wraz z przebywającą tam rodziną (Majeriková 2007: 42).

Ostatecznie o losie spornego obszaru nie decydował plebiscyt, ale międzynarodowy arbitraż. Konferencja ambasadorów postanowiła 28 czerwca 1920 roku o rozdzieleniu Spisza i Orawy między Polskę a Czechosłowację. Ta pierwsza uzyskała dwadzieścia pięć gmin z około dwudziestoma pięcioma tysiącami mieszkańców. Większość z nich jednak nie zgodziła się z wydaną decyzją.

Sytuacja w okresie międzywojennym

Niezadowolenie Polski z rozstrzygnięcia sporu na Śląsku Cieszyńskim w 1920 roku, korzystniejszego dla Republiki Czechosłowackiej, doprowadziło do trwającej prawie dwie dekady awersji między Warszawą i Pragą. Jeśli chodzi o Spisz i Orawę, Polska, mimo zdobycia dużej części terytorium, nie okazała entuzjazmu również tutaj, szczególnie środowisko w Krakowie wyrażało skrajne niezadowolenie z rozwiązania (Bartlová 2008: 49).

W okresie międzywojennym Polska nie zrzekła się praw do terenów Spisza, Orawy i Czadeckiego, które pozostały częścią Słowacji. Jednak polscy działacze starali się przede wszystkim rozwiązać problem braku polskiej świadomości miejscowych górali, którzy nadal twierdzili, że są Słowakami. Działacze byli przekonani, że są oni Polakami, trzeba tylko obudzić w nich tę świadomość. W latach trzydziestych XX wieku rozwinęła się więc akcja budzielska. Pierwsza konferencja została zwołana 15 listopada 1929 roku, do 1938 miało ich miejsce osiem. Wszystkie spotkania były ściśle tajne i, z wyjątkiem pierwszego, większość z nich dotyczyła wyłącznie wydarzeń na Słowacji. Na pierwszych spotkaniach przedstawiono podstawowe tezy pracy

na Spiszu, Orawie i Czadeckim: (1). akcja miała być prowadzona ostrożnie, z pomocą mniejszości polskiej na Śląsku Cieszyńskim, do czasu znalezienia działaczy z ludności polskiej na Słowacji, (2). edukację tych działaczy miały zapewniać polskie placówki naukowe na czeskim Śląsku, (3). zatrudniać Polaków – obywateli Czechosłowacji ze Śląska Cieszyńskiego na terenie Polski, (4). organizować wyjazdy, wycieczki i kolonie w celu zapoznania się z warunkami i nawiązywaniem kontaktów z ludnością, (5). wykorzystać regionalizm polski do odróżnienia ludności polskiej od elementu słowackiego, (6). przygotować się do spisu powszechnego, w którym wykazane zostanie istnienie ludności deklarującej posługiwanie się językiem polskim.

Większość spotkań odbyła się w Katowicach z wojewodą śląskim, Michałem Grażyńskim, który stał się swoistym patronem tych działań. Jak się okazało, cała pobudka zakończyła się niepowodzeniem. Jeden z byłych słowackich stypendystów na Uniwersytecie Jagiellońskim poinformował w 1936 roku konsula czechosłowackiego w Krakowie o praktykach strony polskiej, co doprowadziło do zwiększenia ostrożności władz czechosłowackich. Ludność góralska na Spiszu, Orawie i Czadeckim zachowała silną świadomość słowacką, a regiony można było zdobyć jedynie siłą.

Chociaż kwestia granic należała w okresie międzywojennym do kardynalnych, inne problemy stworzyły napiętą atmosferę między dwoma stronami. Oba państwa aspirowały do czołowych pozycji koalicji państw Europy Środkowej, które starały się utworzyć. Celem było stworzenie mechanizmów chroniących przed wrogami zagrażającymi ich niepodległości (Dąbrowski 2010: 254).

Polska, jako środkowe mocarstwo zaklinowane na zachodzie i wschodzie między dwoma supermocarstwami, od początku starała się zrekompenzować tę niedogodność, zrzeszając wokół siebie małe państwa od Bałtyku po Morze Czarne, aby objąć wśród nich wiodącą rolę i tym samym wzmocnić swoją pozycję. Pod tym względem jednak Praga odniosła większy sukces w tworzeniu systemu bezpieczeństwa, znacząco przyczyniając się do powstania Małej Ententy, składającej się z Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii. Stowarzyszenie miało na celu zapobieżenie rewizjonistycznej działalności Węgier wobec jego członków. Józef Piłsudski nie był zainteresowany współpracą z państwami Małej Ententy. Chodziło głównie o zacieśnienie więzi z Rumunią, w tym eliminację czechosłowackiego rywala. Współpraca Warszawy i Bukaresztu miała zapewnić Polsce bezpieczeństwo przed potencjalnym zagrożeniem ze wschodu – Związku Radzieckiego, z którym sąsiadowały oba kraje (Dąbrowski 2010: 255).

Polska krytykowała Czechosłowację nie tylko za konkutowanie z nią o dominację w regionie, ale także za rozwijanie relacji z nieprzychylnymi jej państwami. Była to głównie Rosja sowiecka, ale też inne podejście do problemu ukraińskiego. Warszawa obawiała się, że Praga próbuje stworzyć „cze-

sko-rosyjski korytarz”. Poparcie czechosłowackiej emigracji ukraińskiej było również nie do przyjęcia dla strony polskiej. Dla Pragi z kolei nie do zaakceptowania było polskie poparcie dla węgierskiego rewizjonizmu.

O stosunku Polski do Słowacji w okresie międzywojennym decydowały powyższe cele polityki zagranicznej. Słowacja była kluczowa w realizacji polskiego planu udaremnienia powstania „czesko-rosyjskiego korytarza”, a Polska jednocześnie liczyła na utworzenie wspólnej granicy polsko-węgierskiej przez Słowację i Ruś Podkarpacką. Popierając węgierskie plany rewizjonistyczne, Warszawa otwarcie stwierdziła, że Trianon szkodził nie tylko Węgrom, ale także Polsce.

Zaburzenie dobrych stosunków słowacko-polskich poprzez spór graniczny o Spisz i Orawę próbowała przypisać Polska złym relacjom polsko-czeskim. Z polskiego punktu widzenia winę za niepowodzenie w kwestii spisko-orawskiej przypisywano więc nie Słowakom, ale Czechom (Orlof 2002: 147).

Krytyczny rok 1938

Nowa sytuacja powstała w czasie kryzysu monachijskiego jesienią 1938, kiedy status międzynarodowy Czechosłowacji był maksymalnie osłabiony. Polska, aspirująca do pozycji mocarstwa, niezaproszenie do Monachium chciała wynagrodzić szybkim i ultymatywnym żądaniem terytorialnym wobec Pragi. Chodziło jej w pierwszym rzędzie o Zaolzie, które na początku października udało jej się militarnie zająć. Polskie roszczenia miały zostać tym zaspokojone.

Przeciwko Słowacji, która 6 października 1938 uzyskała autonomię, Polska początkowo nie wносиła żadnych roszczeń terytorialnych, chociaż na rząd naciskały różne grupy, głoszące, że góralskie obywatelstwo na Spiszu, Orawie i Czadeckim jest polskie, pomimo faktu, iż większość mieszkańców deklarowała, że jest Słowakami. Do najbardziej agitacyjnej należała grupa skupiona wokół profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Władysława Semkowicza (Majeriková 2007: 94; Andráš 2009: 35-36). Warszawa naciskom początkowo się przeciwstawiała. Przedłożenie roszczeń terytorialnych w niewłaściwym momencie i nadmiernej rozpiętości, mogło być bowiem zagrożeniem, ponieważ głównym celem polskiej polityki zagranicznej w tym rejonie było utworzenie wspólnej polsko-węgierskiej granicy przez przyłączenie Podkarpackiej Rusi do Węgier. Zabezpieczyć to mieli Słowacy oderwaniem się od Czechów. Warszawa starała się również włączyć Słowację do swojej strefy wpływów.

Stosunek Warszawy do wymagań terytorialnych wobec Słowacji zaczął się zmieniać po ogłoszeniu słowackiej autonomii. Liczono, że Słowacy uży-

skają pełną niepodległość, co pozwoli na zajęcie Rosji Podkarpackiej przez Węgry, a tym samym powstanie upragniona wspólna granica polsko-węgierska. Dodatkowo mała i osłabiona Słowacja (po secesji południowych części kraju, której także żądał Budapeszt) byłaby zmuszona szukać pomocy u Polski jako obrońcy (Deák 1991: 195-196). Hlinkowcy (Słowacka Partia Ludowa Hlinki) poprzez uzyskanie autonomii uważali swój polityczny program za spełniony i nie chcieli ukierunkowywać działalności na dążenie do pełnej niepodległości Słowacji, przynajmniej nie w najbliższej przyszłości.

Pozostawanie Słowaków w unii z Czechami było dla Warszawy rozczarowaniem. Swoje niezadowolenie pokazała, zostawiając wolną przestrzeń głosom wyrażającym wymagania terytorialne wobec Słowacji. Jednocześnie jednak zdała sobie sprawę, że teraz akcja nie jest już skierowana w Czechów, ale w zaprzyjaźnionych Słowaków. Co więcej, w czasie, gdy tracili dużą część swojego terytorium na południu (na korzyść Węgier), krok ten mógł postawić Polskę w bardzo wrogim świetle, a tym samym popchnąć Bratysławę w kierunku Berlina (Deák 1991: 201-204).

Dlatego Warszawa postanowiła postępować ostrożnie. Taktyka polegała na stawianiu, zdaniem władz polskich, minimalnych wymagań terytorialnych. W drugiej połowie października przekazały one bratysławskiemu rządowi notę z wymogami, które Warszawa uznała za umiarkowane. Chodziło o drobne zmiany graniczne, aby polsko-słowackie stosunki się nie zaogniły.

Jednak w rozmowach ze słowackimi politykami, polskie władze stopniowo zaczęły zdawać sobie sprawę, że Bratysława nie planuje oderwania się od Pragi, a ponadto zaczęła coraz bardziej koncentrować się na Niemczech. Z tego powodu Polska ponownie rozważyła swoje pierwotne wymagania i przedstawiła nowe – rozszerzone. Pierwotnie miało iść o niezamieszkałe terytorium, ale nowa wersja postulatów dotyczyła także zaludnionych obszarów. Polska zaczęła domagać się nie tylko dalszych części Orawy i Spisza, ale również Czadckiego. Ostatecznie strona słowacka przyjęła polskie żądania i 1 listopada 1938 roku władze obu państw wymieniły noty w tej sprawie. Na ich podstawie powstała wspólna komisja delimitacyjna, która miała określić ostateczny kształt nowych granic (Deák 1991: 206-209; Žilincík 2008: 185).

Polscy członkowie Komisji Delimitacyjnej zostali przez mieszkańców spornych regionów kilka razy zaatakowani (Deák 1991: 204-209). Pierwsza poważna konfrontacja polskiej części komisji z miejscową ludnością miała miejsce 18 listopada 1938 roku. Najpierw trzech członków polskiej delegacji zostało werbalnie zaatakowanych w restauracji hotelu, w którym mieszkali. Później, po powrocie z Rakovej do Czadcy, komisja napotkała grupy ludzi, którzy udali się do miasta na demonstrację przeciwko przyłączeniu się do Polski. Czadca zaczęła się wypełniać tłumem wrogo nastawionym do Polaków. Atmosfera stawała się wybuchowa. Istniało zagrożenie, że polscy

delegaci zostaną zaatakowani. Aby temu zapobiec, zostali przeniesieni do autobusu żandarmerii, podczas gdy policjanci wsiedli do polskiego autobusu. W ten sposób bez przeszkód przedostali się oni przez miasto do granicy (Šimončič 2003: 319-320).

Kolejne starcie z oburzoną ludnością miało miejsce 21 listopada 1938 roku w pobliżu miejscowości Czadca, niedaleko osiedli Prívarý i Megonky. Grupa młodych kobiet, wracających z pola, zaczęła przeklinać polskich delegatów i grozić, że ich zabiją. Stopniowo pojawiali się inni mieszkańcy, w tym mężczyźni, a sytuacja stawała się coraz bardziej niebezpieczna. Żandarmi musieli stworzyć kordon, aby delegaci mogli opuścić miejsce bez obrażeń (Šimončič 2003: 322-323). Punktem kulminacyjnym był spór, który miał miejsce 24 listopada 1938 roku w Zamkach Orawskich, gdzie zebrany tłum zaatakował z kamieniami autobus z delegacją polską (Matula 2009: 151-170). Wkrótce po incydencie polski minister spraw zagranicznych, Józef Beck, konsultował się z prezydentem Ignacem Mościckim w sprawie dalszych działań. Obawiał się, że opór Słowaków może ostatecznie nie doprowadzić do zakończenia delimitacji i przyłączenia żądanych terenów do Polski. Ponadto uważał, że atak na polskich urzędników nie może pozostać bez odpowiedzi. Ostatecznie zdecydował się postępować zgodnie z metodą *fait accompli*, czyli postawić Czechosłowację przed faktem dokonanym i interweniować militarnie. Polski rząd natychmiast ogłosił, że w celu zapewnienia pokoju, sporne terytorium zostanie zajęte przez polską armię. Następnego dnia wojsko polskie zaczęło wkraczać do Czadeckiego, strzeżonego przez wzmocnioną obronę wojsk czechosłowackich. Oddziały czechosłowackie rozpoczęły zaciekle walki z udziałem artylerii i bombowców. Choć broniące się wojsko czesko-słowackie odparło polski atak, ostatecznie musiało opuścić wymagane części Czadeckiego. Już następnego dnia po walkach, słowacko-polska komisja delimitacyjna kontynuowała wyznaczanie granicy w terenie, a tego samego dnia nową granicę zajęły wojska polskie. Umowę w sprawie dostosowania granicy polsko-słowackiej podpisano 30 listopada 1938 roku w Zakopanem. Słowacja była zmuszona oddać Polsce dwieście dwadzieścia sześć kilometrów kwadratowych obszaru z czterema tysiącami dwustu osiemdziesięcioma obywatelami (Matula 2009: 159).

Granica słowacko-polska po II wojnie światowej

Po wybuchu II wojny światowej oddzielone części Spisza, Orawy i Czadeckiego zostały przyłączone do Słowacji, która w kampanii wrześniowej była sojusznikiem Niemiec. Podczas gdy niemiecki atak był dla Polski katastrofą, ludność słowacka z okupowanych części z zadowoleniem przyjęła upadek polskiej potęgi (Matula 2009: 166). Pod koniec wojny sporne terytorium zajęła

Armia Czerwona. W lutym 1945 roku odbył się nieoficjalny plebiscyt, zorganizowany przy wsparciu wojsk radzieckich. Prawie 98% ludności opowiedziało się za przystąpieniem do Republiki Czechosłowackiej. Na podstawie plebiscytu, dowództwo Armii Czerwonej 28 kwietnia zdecydowało o utrzymaniu tego terytorium w czechosłowackiej administracji do czasu podjęcia decyzji przez konferencję pokojową. Mieszkańcy spornego terytorium pisali również petycje, w których wyrażali chęć przynależności do Republiki Czechosłowackiej. Zanieśli te petycje do rządu czechosłowackiego i do prezydenta Edvarda Beneša. Rozwiązanie kwestii granicy polsko-czechosłowackiej z pewnością nie było łatwe. Jednak obszar północnego Spisza i górnej Orawy nie odegrał większej roli w tym problemie. Głównym tematem było to, do jakiego kraju zostanie przyłączone terytorium Śląska Cieszyńskiego. Rząd czechosłowacki starał się jak najszybciej wyznaczyć granice okresu przedmonachijskiego. Inicjatywy mieszkańców spornego terytorium, które próbowały zatrzymać je w Czechosłowacji, nie miały wielkich szans powodzenia. Pod koniec maja rząd czechosłowacki przekazał terytorium Polsce (Majeriková-Molitoris 2013: 49). Granica wróciła do stanu przedmonachijskiego, ale sytuacja na spornych obszarach była niestabilna jeszcze długo po 1945 roku.

Opinia publiczna i różne interpretacje historyków

Jak wspomniano na początku, w opinii publicznej temat jest mało znany, zwłaszcza na Słowacji. Problemem zajmuje się tylko ograniczone grono historyków, zaś badacze polscy i słowaccy wciąż nie mogą się ze sobą zgodzić. Jest kilka powodów, dla których temat ten nie budzi większego zainteresowania społeczeństwa, jak ma to miejsce w przypadku kwestii granic polsko-ukraińskich, polsko-czeskich czy słowacko-węgierskich. Po pierwsze, konflikt słowacko-polski dotknął tylko bardzo małego terytorium z niewielką liczbą ludności. Po drugie, z gospodarczego punktu widzenia, w porównaniu z obszarami, na których powstały spory, na przykład w regionie Śląska Cieszyńskiego, znikome, gdyż były to regiony bardzo biedne. Trzeci powód jest taki, że historia konfliktów słowacko-polskich, w przeciwieństwie do sporów polsko-ukraińskich czy słowacko-węgierskich, jest bardzo krótka i z tego powodu nie pozostawiła głębszego śladu w świadomości społecznej.

Pozostaje odpowiedzieć na pytanie, dlaczego interpretacja problemu jest tak różna z jednej strony przez historyków polskich i z drugiej słowackich. Wynika to między innymi z faktu, że pomimo ogólnie przyjętej normy, że historyk powinien podchodzić do tematu swoich badań w sposób bezstronny i obiektywny, w praktyce sytuacja wygląda inaczej. Historycy nie mogą całkowicie oderwać się od narodowej perspektywy. Ma to wpływ na interpreta-

cję wydarzeń i faktów, które w zasadzie od dawna nie uległy zmianie. Strona polska twierdziła, że mieszkają tam Polacy, powołując się na podobieństwo fonologiczne dialektu góralskiego do polskiego. Tezę tę podtrzymuje do dziś większość polskich historyków, a niektórzy starają się udowodnić, że ludność góralska ulegała słowakizacji w minionych stuleciach pod wpływem słowackich nauczycieli i księży (Trajdos 1995; Chalupecký 2004: 161-172).

Strona słowacka przy ustalaniu tożsamości górali odniosła się do ich odczuć narodowych, ponieważ w zdecydowanej większości podawali się oni za Słowaków, a ich reakcja na przyłączenie do Polski była mocno negatywna, o czym świadczą protesty, podpisywanie petycji i konflikty zbrojne. Jest bardzo prawdopodobne, że różnice poglądów historyków na słowacko-polskie spory graniczne w pierwszej połowie dwudziestego wieku nie zmienią się w najbliższej przyszłości.

Žródła cytowań

- Andráš, Matej (2009), *Severné hranice Slovenska*, Bratislava: Kubko – Goral.
- Bartlová, Alena (2008), 'Slovensko-poľské vzťahy v medzivojnovom období', w: Ľubica Kázmerová, Ewa Orlof (red.), *Slovensko-poľské vzťahy 1918-1945 očami diplomatov*, Bratislava: Historický ústav SAV, ss. 39-57.
- Borák, Mečislav (1998), 'Československo-polská malá válka u Čadce 25. listopadu 1938', *Historie a vojenství*: 4, ss. 65-90.
- Dąbrowski, Dariusz (2010), 'Rozbitie alebo rozpad? Poľská politika voči Československu a otázka maďarských aktivít s cieľom revízie hraníc na Podkarpatskej Rusi', w: Valerián Bystrický (red.), *Rozbitie alebo rozpad?: historické reflexie zániku Česko-Slovenska*. Bratislava: Veda, ss. 254-271.
- Deák, Ladislav (1991), *Hra o Slovensko*, Bratislava: Veda SAV.
- Deszczyński, Narek (2003), *Ostatni egzamin. Wojsko Polskie wobec kryzysu czechosłowackiego 1938-1939*, Warszawa: Neriton.
- Gromada, Thaddeus (1995), 'Woodrow Wilson and Self-Determination for Spisz and Orawa', w: John S. Micgiel (red.), *Wilsonian East Central Europe: Current Perspectives*, New York: The Pilsudski Institute, ss. 25-39.
- Chalupecký, Ivan (1993), 'Krvavá hranica na Dunajci. O delení územia nerozhodol plebiscit', *Historická revue*: 4, ss. 15-16.
- Jakubec, Pavol (2010), 'Formovanie československo-poľskej hraničnej čiary (s dôrazom na jej spišský úsek) počas Parížskej mierovej konferencie, 1919-1920', *Slovanský přehled*: 5, ss. 575-618.
- Koźmiński, Maciej (1991), 'Politics, propaganda and national awareness in the Polish-Slovak borderland after the First World War', *Acta Poloniae Historica*: 63-64, ss. 149-174.
- Majeriková, Milica (2007), *Vojna o Spiš*, Krakov: Towarzystwo Słowaków w Polsce.
- Matula, Pavol (2009), 'Zabratie severných Kysúc Poľskom v roku 1938 a ich navrátenie Slovensku v roku 1939', *Zborník Kysuckého Múzea v Čadci*: 12, ss. 151-170.
- Machay, Ferdynand (1992), *Moja droga do Polski*, Kraków: Agat Print.
- Miškovič, Alojz (1941), *Napravená krivda*, Turčiansky Sv. Martin: Kompas.
- Orlof, Ewa (2002), 'Uwarunkowania polityczne polsko-słowackich kontaktów w dwudziestoleciu międzywojennym (ze szczególnym uwzględnieniem pracy konsulatów polskich w Słowacji)', w: Halina Mieczkowska, Jozef Hvišč (red.), *Polsko-Słowackie stosunki po roku 1918*, Wrocław: Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych Uniwersytetu Wrocławskiego, ss. 142-160.

- Šimončíč, Jozef (2003), 'Denník dr. Františka Hrušovského, predsedu Delimitačnej komisie československo-poľskej roku 1938', *Studia Historica Tyrnaviensia*: 3, ss. 305-332.
- Tomaszewski, Jerzy (1995), 'Czechosłowacka propaganda plebiscytowa na Spiszu i Orawie (1919-1920)', w: *Střední a Východní Evropa v krizi XX. století*: ss. 323-334.
- Varinský, Vladimír (2002), 'Vytváranie severnej hranice Slovenska na Orave a Spiši v r. 1918 – 1920', w: Leszek Kuberski, Michał Lis (red.), *Rok 1918 w Polsce i w państwach sąsiednich*, Opole: Uniwersytet Opolski, ss. 123-128.
- Žilinčík, Ivan (2008), 'Obsadenie časti Kysúc Poľskom v novembri 1938 ako vyvrcholenie poľských územných nárokov v medzivojnovom období 20. storočia', *Zborník Kysuckého múzea v Čadci*:11, ss. 175-200.